

Chada, Bezczel, ZBUKU, Zastanawiam się nad s

Głos tych ulic ciągle woła
Powtarzam i uważaj
Gdy przemieszczasz się po ciemku po życia korytarzach
Tu się zdarza czasem zbłądzić
Od kłopotów aż gęsto
Tylko czemu mi akurat to zdarza się tak często?
To ludzi e nie chcą być samotni
Ten schemat sie powtarza
Większość przeszkód pod nogami staram się zauważać
Na cmentarzach strasznie tłoczno
Nie jeden chciał tu pożyć
Lecz niestety mu nie wyszło i też się tam położył
Boże prowadź mnie przez życie, bo raźniej będzie z tobą
Teraz mocno chwyć za rękę i trzymaj ją kurczowo
Daje słowo że chce dobrze i ciężko mi ze sławą
No i staram się jak mogę, lecz chyba ciut za słabo
Często słyszę brawo Tomek, pochwały w moją stronę
Zastanawiam się czy oby są one zasłużone
W takim tonie dziś nawijam, bo nie czuje się zdrowo
Nie odbieram telefonu, zastanawiam nad sobą

Zastanawiam się nad sobą a w duszy jakby pusto
To już leci druga doba
Znowu nie mogę usnąć
Widzę zakurzone lustro
Ćwiartkę walę na hejnał
To zakrada się po cichu
Cholerna schizofrenia
/2x

Znowu zostałeś sam
Zastanawiasz się nad sobą
Przechyłasz na hejnał
Czwartą flaszkę stawiasz obok
Twardy krok, martwy wzrok
Wszystkich wokół martwi to
Obrachunek moralny
Wiesz, że to już nie żarty są
Jesteś na świeczniku
Masz już tego dosyć
Zatracasz się w picciu
Może jeszcze coś do tego dosyp
Dolej oliwy do ognia
Co tam, przecież raz się żyje
Spierd* wszystko, życie wszystkim
Pokaz wszystkim jak się pije